Drugie wydanie po konfiskacie
Nr. 46 (865) Łódź, Sobota, dnia 21 listopada 1931 roku. Rok XXVI.

Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje Rząd robotniczy i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 w. Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedziele i święta adm. nieczynna.
Cena 30 groszy.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Tel. 100.99 Skrzynka pocztowa 300.
Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P.K.O. Nr. 60,398

Warunki prenumeraty:
w Łodzi bez odn. miesięcznie 1 złoty.
Z odnoszeniem do domu 1.20 „
Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „
Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Rozbrojenie

Od kilku już lat na terenie Ligi Narodów, w różnych jej komisjach i podkomisjach, jak również na specjalnych konferencjach przygotowawczych, wałkowana jest sprewa powszechnego rozbrojenia.

Do narad nad tą sprawą zapraszane są i państwa nie należące do Ligi, z Sowietami na czele.

W początkowem stadjum tych narad było dość dużo entuzjastów i marzycieli, którzy wierzyli, iż Liga Narodów doprowadzi ludzkość do powszechnego rozbrojenia, a tem samem do wiecznego pokoju.

W miarę postępowania „prac“ tych wszystkich komisji, podkomisji, konferencji i t. p. coraz jaśniejszem stawało się, że w istocie rzeczy „prace“ te nie postępują naprzód, lecz wyczyniany jest marsz na miejscu, mający zatuszować kompletną niemoc Ligi Narodów w kierunku przeprowadzenia istotnego rozbrojenia.

Zamiast projektów rzetelnych rozwiązań sprawy obłędnych zbrojeń, prawnicy ligowi wysilali się wysilają nad ułożeniem takich formułek i takich pos tnowień „rozbrojeniowych“, któreby właściwie cnikoo do niczego nie zobowiązywały, choć tylko pakiez „niezobowiązujące zobowiązania“ mogą być nrze wszystkie państwa przyjęte. I przez te, co gie a hą naprawdę wojny, i przez te, które żyją amyśl o wojnie.

Jako ukoronowanie tych właśnie wysiłków ligowych, jako owoc kilkuletnich przygotowań, narad, konwentyklów, ma się zebrać w lutym 1932 roku powszechna konferencja rozbrojeniowa.

Różni płatni i niepłatni prorocy burżuazyjnego świata i burżuazyjnych rządów, zapowiadają, iż konferencja ta położy kres wojnom, zaprowadzi niemal Królestwo Boże na ziemi.

My twierdzimy, że będzie inaczej. Twierdzimy, że lutowa konferencja rozbrojeniowa nie da większych, realnych, decydujących wyników.

Zdajemy sobie bowiem jasno sprawę z tego, w czyim interesie leży zapobieżenie wojnom, a czyje interesy naraża na szwank pokój?

Odpowiedź na te pytania da nam klucz do do rozwiązania zagadki rozbrojeniowej.

A więc w czyje interesy godzi wojna?

Oczywiście, iż w interesy szerokich mas pracujących, w interesy Demokracji.

Wojna zużywa jako „mięso armatnie“ przedewszystkiem i niemal wyłącznie robotnika i chłopa, skazując na nędzę, poniewierkę i głód jego rodzinę.

Bałamucone patrjotycznemi hasłami masy ludu miejskiego i wiejskiego wyrzynają się, wytruwają i wystrzeliwują wzajemnie, bo tak chcą tego rządy, sprawujące nad nimi władzę.

Wojna, podporządkowując wszystkie interesy interesowi zwycięstwa, oddając władzę w ręce kliki wojskowej, usuwa z życia Demokrację, jest drabiną, po której szczeblach dowódcy pną się ku rządom nieograniczonym, ku dyktaturze.

Wojna, to przenicowanie całego życia gospodarczego kraju, to wywrócenie do góry nogami organizacji gospodarstwa narodowego.

Wojna wreszcie, to wyrzucenie w błoto miljardów, to zadłużenie na szereg pokoleń całego narodu.

Koszty i skutki wojny spadają wyłącznie na barki ludu pracującego.

I dlatego masy pracujące nie chcą wojny, pragną pokoju, żądają rozbrojenia całkowitego.

Kogo wojna tuczy?

Odpowiedź równie łatwa, jak i na pytanie pierwsze. Wojna jest okazją do szalonych wręcz zarobków dla fabrykantów, przemysłowców, finansistów, handlowców, kombinatorów, jednem słowem dla klas posiadających, dorabiających się na wojnie fortun, zwiększających dzięki wojnie stan swego posiadania.

Wojna dla burżuazji to istny raj.

Zbyt zapewniony, konkurencji niema, a płacić za wojnę będą masy pracujące.

Nadto wojna, w razie jej wygrania, otwiera dla burżuazji perspektywy zalewu ekonomicznego podbitych, czy pobitych krajów.

Przedewszystkiem zaś wojna daje możność wzięcia za łeb demokracji, której wzrost jest śmiercią dla kapitalizmu.

Zatem wojna leży w interesie klas posiadających, niezależnie nawet od szans jej wygrania czy przegrania.

A któż dziś sprawuje rządy? W czyich rękach są losy narodów? Kto reprezentuje te narody w w Lidze Narodów?

Czy przedstawiciele mas pracujących?

W lwiej części decydować będą o rozbrojeniu przedstawiciele burżuazji, przedstawiciele zaborczego imperjalizmu, przedstawiciele klas, żerujących na wojnie.

I dlatego właśnie, ani spoczywanie przewodnictwa konferencji rozbrojeniowej w rękach tow. Hendersona, ani prawdopodobny udział w niej tow. Boncour'a sytuacji nie zmienią. Losy konferencji rozbrojeniowej są z góry przesądzone.

Rzeczywistej ulgi ona nie przyniesie. Istotnego rozbrojenia nie zaprowadzi.

Nawet tak „niewinna“ propozycja, jak powstrzymanie się od nowych zbrojeń na czas trwania konferencji rozbrojeniowej, spotkała się z tylu wykrętnemi zastrzeżeniami, że spala na panewce. A cóż dopiero mówić o rozbrojeniu.

Jedyną drogą do osiągnięcia pokoju powszechnego jest zwycięstwo Demokracji.

NOWY KODEKS KARNY

Prawie niepostrzeżenie w rozgwarze dnia przemknął przez nasze życie cień nowego kodeksu karnego. Projekt polskiego kodeksu karnego, uchwalony i opublikowany przez Komisję Kodyfikacyjną, zginął w apatycznej szarzyźnie, jak kamień rzucony w stojącą wodę. Zatoczył kilka kręgów w postaci nielicznych artykułów, czy komentarzy i znikł. Prawda, że to tylko projekt Komisji Kodyfikacyjnej. Prawda, że dzieło prawników nie przeszło jeszcze „fachowego“ filtra „sanacyjnej“ cenzury. Ale jest mimo to wyrazem pewnej grupy ludzi, która chciałaby do mrocznego pokoiku współczesnego wymiaru sprawiedliwości wprowadzić nieco świeżego powietrza i światła. A jakże tam tego powietrza brak w tej starej nieprzewietrzanej dziesiątki lat rupieciarni moralności dnia wczorajszego.

Skonfiskowano

Przebiegamy okiem poszczególne przepisy i chwytamy kilka jaśniejszych promieni: Znikła arystokratyczna zbrodnia pojedynku. Pojedynkujący się panicze będą wreszcie sądzeni za to, co w rzeczywistości popełnili: za mord z premedytacją. Znikły drakońskie kary więzienia, wymierzane za najdrobniejsze kradzieże, chyby za kradzież chleba przez głodnego. Panowie ustawodawcy zaczynają wreszcie rozumieć, co to jest głód: „Sąd może kary nie wymierzyć, jeżeli, sprawca zabrał celem niezwłocznego spożycia przedmiot małej wartości“. Dochodzimy do przestępstwa spędzenia płodu; wolno, czy nie wolno? „Kobieta, która płód swój spędza, lub pozwala na spędzenie go przez inną osobę, ulega karze aresztu do lat 3. Niema przestępstwa, jeżeli zabieg był dokonany przez lekarza i był konieczny ze względu na zdrowie kobiety ciężarnej, jej ciężkie położenie materjalne, dobro rodziny lub ważny interes społeczny“. Dyplomatyczna odpowiedź! Nie zadawalnia nas w zupełności. Nie daje kobiecie współczesnej odpowiedzi, na którą czeka: Ty jesteś jedyną, najwyższą instancją, której przysługuje prawo decydowania, czy chcesz i czy powinnaś rodzić. Kodeks tak nie mówi — zabrakło mu tchu do tej drogi pod prąd.

Projekt zna warunkowe zawieszenie kary więzienia nawet dwuletniego na okres do 5 lat, jeżeli sędzia przypuszcza, że skazany ze względu na jego charakter, okoliczności, towarzyszące popełnieniu przestępstwa i zachowanie się po popełnieniu bez odcierpienia kary, wstrzyma się od nowego przestępstwa. Projekt ma warunkowe zwolnienie po odcierpieniu dwie trzeciej kary. Zna zupełne odstąpienie od kary w stosunku do nieletnich, jeżeli sędzia przypuszcza, że karanie jest niecelowem. Wzbogaca się platonicznym przepisem, że nawoływanie do wojny zaczepnej jest przestępstwem karanem 5-cio letniem więzieniem (och, kiedyż już wreszcie ujrzymy taki jeden wyrok!) Błyszczy przepisami, chroniącemi czystość i tajność wyborów, spokój zgromadzeń przedwyborczych.

Jednak wśród tych wszystkich blasków i świateł nie brak mroków, nieporozumień i cieni. Przedewszystkiem zachowanie kary śmierci. Wprawdzie tylko fakultatywnie i to w jednem przestępstwie zabójstwa, niemniej zachowaniem tej kary umożliwia popełnianie potwornych omyłek sprawiedliwości, których niepmożna już nigdy naprawić. Razi brakiem życiowego ujęcia uznanie stosunków cielesnych w wieku poniżej 17 lat za karalny — nierząd. Nie można tych rzeczy mierzyć miarą przeżytych lat, ale jedynie miarą dojrzałości płciowej, a ta odważyć się latami nie da. Niepokoi taki przepis: „Kto będąc sprawcą ciąży uchyla się od udzielenia potrzebnej pomocy kobiecie przez niego zapłodnionej, ulega karze więzienia do lat 2“. Rozumiemy intencję kodyfikatorów, którzy chcieli zapewnić matce i dziecku pomoc i oparcie. Ale czy życie nie zrobi z takiego przepisu odskoczni dla szantażu i wymuszeń? Czy uwięzienie ojcumili i ułatwi życie matce i dziecku? Gdyby prawo cywilne przyznało kobiecie zapłodnionej natychmiastową egzekucję majątkową, zabezpieczającą alimentację z majątku sprawcy ciąży, aż do prawomocnego wywalczenia tego prawa, taki środek byłby bardziej skuteczny i odpowiedni.

Największą jednak wadą projektu jest fakta że przyznaje sędziemu tylko prawo wyrokowania. Jak ten wyrok jest niewykonanym, i jak wpływa na skazanego, to już jest rzeczą władz więziennych, którym projekt nawet nie próbuje odebrać tych suwerennych uprawnień. Taki podział funkcyj jest nie tylko nielogiczny, ale w najwyższym stopniu szkodliwy dla skazanego i dla sędziego. Sędzia traci możność sprawdzenia, czy jego wyroki były skuteczne. Traci możność nabywania doświadczenia, płynącego z obserwacji rezultatów pracy. Wpada w rutynę i szablon lekarza, który po zbadaniu chorego i zapisaniu pierwszej recepty, pacjenta swego nie widzi już więcej na oczy.

Dr. Józef Loos

Atak kapitalistów

na płace robotnicze odeprzeć może tylko silna i karna organizacja

W dniu 12 b. m. odbyło się w lokalu OKZZ zebranie delegatów fabrycznych, poborców Związku i przedstawicieli Oddziałów Związku w Zgierzu, Zduńskiej Woli, Pabjanicach i Bełchatowie, na którem przyjęte zostały następujące rezolucje:

W sprawie napadu na zebranie delegatów:

Zebrani w dniu 12 listopada r. b. delegaci fabryk włókienniczych, poborcy Związku m. Łodzi oraz przedstawiciele Oddziałów Związku Zgierza, Zduńskiej Woli, Pabjanic i Bełchatowa potępiają z całą bezwzględnością bandycki napad komunistów wraz z różnemi szumowinami społecznemi na zebranie delegatów obradujące nad sprawami robotniczemi, w dniu 22 października r. b. Zebrani ten czyn haniebny oddają pod pręgierz i sąd uczciwej opinji robotniczej.

W sprawie akcji cennikowej w przemyśle włókienniczym niezrzeszonym:

Zebrani w dniu 12 listopada r. b. delegaci fabryczni i poborcy Związku oraz przedstawiciele Oddziałów Związku: Zgierza, Pabjanic, Zduńskiej Woli i Bełchatowa przyjmują do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie Zarządu Głównego Związku z przebiegu dotychczasowej akcji cennikowej w przemyśle włókienniczym nieobjętym umową zbiorową.

Jednocześnie zebrani wyrażają zaufanie Zarządowi Głównemu Związku i potępiają bezwzględnie warcholską robotę prowodyrów komunistycznych, wysoce szkodliwą dla walki włókniarzy.

Zebrani biorąc pod uwagę, że prowadzone pertraktacje przedstawicieli Związku z przemysłowcami nie są zakończone i zerwane, postanawiają decyzję rozpoczęcia strejku odłożyć do czasu wyczerpania przez Związek wszystkich środków na drodze prowadzonych pertraktacji.

Zebrani stwierdzają, że nieustanny atak kapitalistów na płace robotnicze i zdobycze socjalne, może być odparty należycie przez odbudowanie silnej i karnej klasowej organizacji zawodowej, przeto wzywają szeroki ogół włókniarzy do wstępowania do Związku Klasowego.

W sprawie zajść antiżydowskich:

Zebrani w dniu 12 listopada r. b. delegaci fabryczni i poborcy Związku oraz przedstawiciele Oddziałów Związku: Zgierza, Pabjanic, Zduńskiej Woli i Bełchatowa stwierdzają, że w obliczu rosnącego w związku z tem niezadowolenia mas robotniczych, czyni zagrożona burżuazja usilne starania, by odwieść robotników od ich istotnej walki z upadającym kapitalizmem. Do tego celu mają służyć — między innemi — chuligańskie wystąpienia studenterji nacjonalistycznej przeciwko masom żydowskim.

Potępiając jaknajostrzej te wyczyny studentów, podjudzanych przez żywioły szowinistyczne, Rada Zawodowa wzywa robotników, by nie dali się sprowadzić na manowce przez naszą rodzimą „czarną secinę", by wzmocnili swe organizacje i we wspólnej walce robotników polskich i żydowskich wystąpili przeciwko walącemu się kapitalizmowi.

W sprawie strejku robotników przemysłu sznurowadlanego i szeroko-jedwabniczego:

Zebrani w dniu 12 listopada r. b. delegaci fabryczni i poborcy Związku Włókienniczego po zapoznaniu się z dotychczasową akcją strejkową robotników przemysłu sznurowadlanego i przemysłu szeroko-jedwabnego, postanawiają przyjść walczącym robotnikom z pomocą moralną i materjalną. W tym celu wzywają masy włókniarzy do składania składek na rzecz strejkujących.

Niepotrzebna maska obłudy

w „Dzienniku Łódzkim"

Niedawno w Łodzi zaczęło wychodzić pismo p. t.: Dziennik Łódzki". Szumne prospekty rozpiono nawet w lokalach robotniczych, głosząc, że pismo bronić będzie spraw pracowniczych, zwalczać będzie nieprawości i t. p. obietnice. Początkowo dawano temu wiarę, twierdząc, że pismo to założone zostało przez grono drukarzy pozbawionych pracy w „Kurjerze Łódzkim". A protektorat nad „Dziennikiem Łódzkim" objął tak chlubnie zapisany w historji ruchu zawodowego Związek Drukarzy. Tymczasem co się okazało, „Dziennik Łódzki" miast służyć hasłom przez się głoszonym, oddał się całkowicie na usługi najczarniejszej reakcji i to zaledwie w parę dni po ukazaniu się pierwszego numeru. Pomijamy sprawozdania z procesu brzeskiego, tendencyjne, z którego aż cuchnie sanacyjna metoda, pomijamy metody nielogicznego, wybujałego nacjonalizmu i szowinizmu narodowościowego, szerzonego przez to pismo, a tak szkodliwego dla całego społeczeństwa, a zwłaszcza klasy robotniczej — musimy jednak zwrócić uwagę na stanowisko tego dziennika wobec spraw robotniczych Jak wiadomo, od kilku tygodni toczy się akcja ze strony właścicieli piekarń celem obniżenia płac pracownikom. Kto czytał sprawozdania łódzkiej prasy, przyznać musi, iż z małem odchyleniem, były to sprawozdania dość objektywne, przedstawiając, dążenia pracowników piekarskich zgodnie z istotnym stanem rzeczy. Oczywiście, że z wyjątkiem „Dziennika Łódzkiego". Panowie redaktorzy „Dziennika Łódzkiego" nietylko tendencyjnie, ale zgoła kłamliwie informowali czytelników o przebiegu akcji. Rozumie się, że na niekorzyść pracowników piekarskich. Oczywiście to tak jak mówi przysłowie: „Panu Bogu świeczkę (hasła o obroni pokrzydzonych) a djabłu ogarek (istotne popieranie przedsiębiorców).

Na takim postawieniu sprawy chcą robić geszefty panowie redaktorowie, ale wątpimy czy to potrzebne Związkowi Drukarzy? Czy Związek nie powinien postąpić tak jak z „Hasłem Łódzkim?

Radzimy się namyśleć. *Pracownik*

PANU MINCBERGOWI

i jego wyborcom do wiadomości

Przez kilka dni sanacyjna młodzież akademicka w Krakowie udawała, że jest przeciwna rozruchom antysemickim, zapewniając, że w nich nie bierze żadnego udziału.

Widząc jednak, że sanacyjni studenci coraz bardziej żywiołowo łączą się z ruchem antysemickim, że strzelcy rej wodzą w zaburzeniach antyżydowskich, menerzy sanacyjni zaczęli się obawiać, że wymknie im się wpływ na młodzież, zdecydowali się bez dalszego zwlekania zrobić wyraźny zwrot i połączyć się z endeckim ruchem antysemickim. W ubiegłą środę zwrot ten wykonali i odrazu ujawniło się prawdziwe oblicze sanacji.

Na wiecu akademickim zgodnie przewodniczyli jeden sanator i jeden endek, na wiecu nie było żadnej opozycji, sanatorzy wraz z endekami jednomyślnie uchwalili wspólną rezolucję, w której postanowili bojkot kolegów-żydów.

Fakt, że sanatorzy stanęli na czele ruchu antysemickiego, niewątpliwie wzbudzi zastanowienie nad rolą, jaką odgrywa sanacja. Endecy nie zdobyli się na to, by przeciwstawić się demagogji wśród swej młodzieży, owszem, podsycali ją żarliwie. Teraz sanatorzy zabrali się do przelicytowania endeków. Zobaczymy, jak na tem wyjdzie endecja.

Z drugiej strony, żydów powinnoby to otrzeźwić, jak strumień wody z hydrantu. W okręgu przemyskim, gdzie uzupełniające wybory do Sejmu rozpisano na dzień 22 b. m. i gdzie walka wyborcza rozgrywa się między sanacyjną jedynką a centrolewą siódemką, żydzi wycofali swoją listę kandydatów z zaleceniem, ażeby żydowscy wyborcy swoje głosy oddali na sanację. Z jakiem uczuciem żydowscy wyborcy mają teraz głosować na sanatorów, kiedy sanatorzy stanęli na czele antysemickiego ruchu akademików, to zagadka, na której rozwiązanie długo czekać.

Opłacajcie regularnie prenumeratę!

O WPROWADZENIE jednolitych stawek płac robotniczych

We wtorek, dnia 17 listopada r. b. w lokalu inspekcji pracy, odbyła się konferencja przedstawicieli Związków przemysłowców włókienniczych nieobjętych dotychczas istniejącą umową zbiorową i przedstawicieli związków zawodowych robotniczych, w sprawie żądań zgłoszonych przez Związek Włókienniczy Klasowy, dla robotników przemysłu niezrzeszonego, jak również dla robotników firm zrzeszonych lecz nieobjętych umową.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele lokalnych organizacji przemysłowców z Pabjanic, Zduńskiej Woli, Zgierza, Żelowa, Bełchatowa i Łodzi, oraz przedstawiciele wszystkich związków zawodowych robotniczych. Konferencji przewodniczył Okręgowy Inspektor Pracy p. Wojtkiewicz.

Z ramienia Związku Włókienniczego Klasowego w konferencji brali udział t. t. poseł Szczerkowski, Walczak i Napieralski.

Po zagajeniu konferencji przez p. Wojtkiewicza, tow. Walczak w dłuższem przemówieniu uzasadnił żądania Związku, wskazując na haos w płacach robotniczych jaki panuje w większości fabryk łódzkich i prowincjonalnych. Kres temu położyć może wprowadzenie jednolitych stawek płac robotniczych oraz warunków umowy zbiorowej dla wszystkich fabryk włókienniczych — przez co może się będzie uniknąć niezdrowej i wysoce szkodliwej zarówno dla przemysłu jak i dla robotników konkurencji opartej na wyzysku robotników. Tow. Walczak przytoczył pewne dane o płacach robotniczych z poszczególnych miejscowości, z których wynika, że przemysłowcy nie honorują podpisanych przez siebie umów zbiorowych, że płace robotnicze osiągnęły tak niski poziom w niektórych fabrykach, że trudno nazwać je zarobkiem, gdyż właściwiej należałoby to co robotnik otrzymuje za swoją pracę nazwać jałmużną. Stan taki dłużej trwać niemoże — sprawę zarobków robotniczych jak i warunków pracy uregulować należy przez jedną umowę zbiorową dla całego przemysłu włókienniczego na terenie okręgu przemysłowego łódzkiego.

Po przemówieniu tow. Walczaka i dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele poszczególnych organizacji zawodowych robotniczych i organizacji przemysłowców. Przemysłowcy złożyli oświadczenia, że uważają za słuszne unormowanie płac robotniczych i zawarcie ogólnej umowy zbiorowej — jednakże z tym zastrzeżeniem, że umowę tą podpiszą również fabryki niezrzeszone. Przyczem przedstawiciel Związku przemysłowców pabjanickich nadmienił, że jest on na konferencji w roli obserwatora, zaś przedstawiciele przemysłowców z Bełchatowa i Zduńskiej Woli prosili o danie im dwutygodniowego okresu czasu na omówienie tej sprawy na ogólnych zebraniach członków i powzięcia odpowiednich decyzji.

Następnie tow. Szczerkowski imieniem Związku Klasowego oświadczył, że przemysłowcy wykrętnie uchylają się od załatwienia żądań Związków robotniczych, przez ciągłe odkładanie definitywnego załatwienia tej sprawy i chcieliby oni aby w dalszym ciągu byi stosowany nieograniczony wyzysk i łamanie 8 godzinnego dnia pracy. Oświadczenie przemysłowców nas nie zadawalnia, a sprawa dalszej walki zostanie przekazana do rozpatrzenia Organizacjom Zawodowym. Do powyższego oświadczenia przyłączyły się pozostałe związki robotnicze. Na zakończenie Okręgowy Inspektor Pracy oświadczył, że uważa konferencję za odroczoną i że w najbliższym czasie zwoła konferencję z firmami niezrzeszonymi, a po omówieniu z niemi żądań związków, zwołana będzie konferencja wszystkich zainteresowanych w tej sprawie.

Na powyższem konferencja została zamknięta

ZWYCIĘSKI

strejk sznurowadlany

Prowadzony przez związki klasowe strejk sznurowadlany został częściowo zlikwidowany. Odbyła się Konferencja robotników z przedsiębiorcami. Na 13 fabryk było reprezentowanych 9. Na Konferencji tej ustalo o tabele płac którą podamy w przyszły dzień. Na podstawie tego porozumienia w dniu 18 b. m. odbyło się w Inspektoracie pracy podpisanie umowy. W fabrykach które umowę podpisali wznowiono pracę, w czterech zas fabrykach strejk trwa. Robotnicy którzy przystąpili do pracy pragnąc przyjść z pomocą strejkującym towarzyszom, postanowili się opodatkować w wysokości jednego złotego jedna kategorja i 50 groszy druga kategorja od zarobku za każdy przepracowany tydzień.

Tak więc akcja dobiega zwycięskiego rezultatu.

Proces brzeski

Przymominamy czytelnikom, że jedyny dokładny obraz obrad sądu na byłymi więźniami kaźni brzeskiej, znajdą w „ROBOTNIKU“. Prenumerujcie, kupujcie, czytajcie „ROBOTNIKA“.

Jak oszczędzano w budżecie

Preliminarz na rok budżetowy 1932/33 jest, jak wiadomo, o 408 miljonów niższy od budżetu na rok 1931/32 (2444 zamiast 2852 miljonów). Jeżeli się weźmie wydatki państwa w całości t. j. łącznie z przedsiębiorstwami państwowemi, obniżka wynosi 580 miljonów (5495 zamiast 6075 milj.).

Obniżenie budżetu o 408 milj. oznacza zmiejszenie o okrągłe 14%, podczas gdy jest rzeczą znaną, że dochody obywateli zmniejszyły się o znacznie wyższy procent. Jak wobec tego porównać zbyt hojne szafowanie groszem ze zmniejszonego źródła dochodów, to już będzie tajemnicą wykonania budżetu. W dodatku obniżka dotyczy przeważnie wydatków nadzwyczajnych (z 113 na 51 milony) tak, że właściwa obniżka wynosi nie 14 a tylko 12'7%.

Na jakich wydatkach nowy budżet robi oszczędności, daje pouczający przykład zestawienie wydatków poszczególnych ministerstw.

	1931/32	1932/33	zmiejszenie
	miljonów		
Prezydent Rzplitej	3'6	3'3	8'4%
Sejm	7'9	6'2	21'9%
Senat	2'0	1'7	16'0%
Najw. Izba kontroli	7'6	4'8	36'7%
Prezyd. Rady Min.	3'7	3'1	15'8%
Min. spraw zagr.	51'1	44'6	12'8%
„ „ wewn.	253'3	212'6	15'7%
„ „ wojsk.	836'2	832,7	0'4%
„ skarbu	137'3	110'8	19'3%
„ sprawiedl.	129'8	101'7	21'7%
„ przem. i handlu	33'8	26'5	21'6%
„ komunikacji	4'8	3'7	23'0%
„ rolnictwa	48'8	19'5	60'0%
„ wyzn. i ośw.	445'2	348'0	21'8%
„ robót publ.	118'6	38'3	67'7%
„ pracy	104'3	87'5	16'1%
„ reform rolnych	51'1	11'8	77'0%
Renty inwalidzkie	163'5	157'0	4'0%
Długi pastwowe	315'1	280'0	11'1%

Widzimy więc we wszystkich ministerstwach zmniejszenie wydatków od 0'4 do 77% — najmniejsze w ministerjum spraw wojskowych. Jeden tylko wydatek się powiększył, mianowicie na emerytury z 131'4 na 149 miljonów — wzrost o 13'4%. Jest to następstwo znanego systemu tworzenia masowego emerytów. Zmniejszenie wydatków na długi państwowe 35'1 miljonów jest w związku z moratorjum Hoovera, co może zawieść wobec tendencji do przedłużenia tego moratorjum.

Najbardziej bijące w oczy są zmniejszenia w ministerstwach oświaty, sprawiedliwości, pracy i reform rolnych. W czasie ogólnego narzekania na powolny wymiar sprawiedliwości zmniejsza się wydatki o przeszło 20% i o tyleż zmniejsza się wydatki na oświatę. Natomiast prawie niezmienionym pozostaje budżet spraw wojskowych — ba, mówili nawet posłowie B. B., że jest on zbyt niski a tylko ciężka sytuacja finansowa nie pozwala na rozwinięcie szerszego lotu. Budżet wojskowy, wynoszący okrągłe 33% wszystkich wydatków, nie wyczerpuje się jednak na samem ministerstwie spraw wojskowych; są rozmaite wydatki ukryte w budżetach innych ministerstw tak, że można przyjąć bez przesady wojskowe wydatki na 40% wydatków ogólnych.

Prawie do minimum skreślone zostały wydatki ministerstwa reform rolnych — o 77%. Jak można przeprowadzić reformę rolną, mając do dyspozycji razem z wydatkami administracyjnemi 11'8 miljonów, jest zagadką. Chyba, że weźmie się za fakt pogłoski, że profesor archeologji p. Kozłowski został ministrem rolnych w celu zlikwidowania tego ministerstwa.

Przy obecnych stosunkach w Sejmie niema naturalnie widoków, aby w tym preliminarzu cośkolwiek uległo zmianie. Uchwali się go jako pełnomocnictwo dla rządu to nie będzie trudno, ale trochę trudniej będzie z wykonaniem.

POBITO DZIECI

za odmowę śpiewania „Pierwszej Brygady“

„Słowo Pomorskie“ donosi z Wiele, że w dniu 9 b. m. zdarzył się wypadek, który wywołał wielkie wzburzenie. Oto z okazji „Święta niepodległości“ nauczyciel szkoły powszechnej w Przytarni — niejaki Bałachowski rozkazał dzieciom śpiewać „pierwszą brygadę“. Dzieci odmówiły wykonania tego rozkazu. Rozłoszczony tem nauczyciel pobił dwoje dzieci: Knittera i Miłasińskiego. Do zajść doszło również w szkole powszechnej w Wielu, gdzie dzieci odmówiły śpiewania „Pierwszej brygady“.

MAŁY FELJETON.

PODKOWY.

Bajkę tę, ilustrującą rządy carskie, przysłał nam jeden ze starych sympatyków z dopiskiem: „Segregując swoje papiery, znalazłem tę bajeczkę, która przed 50 laty, za moich młodych lat, krążyła po Warszawie w odpisach. Młódź dzisiejsza nie zna ówczesnych hektografowanych produktów. Może się to przyda“.

Bieży zając — jeno miga,
Krajem lasu co sił śmiga...
Aż przysiada tuż przy pniu.
— Hej, szaraku, zbrakło tchu!
Dokąd niosą ciebie skoki?
— Jak najdalej w świat szeroki.
Car, ach, wydał ukaz srogi:
Kto u nogi ma kopyto lub racice
Tegoż chwytać na strażnice
I ma być żelazem kuty.
Rozkaz straszny, rozkaz luty!
— Przecież ty nie twór kopytny
— Wierzę, ale-m jest pochwytny:
Dochodź krzywdy swej niebożę
Gdy ci kości zmiażdżą może...
Czynowniki! — przy nich racja!
Prawo?... — A interpretacja?
Tak wykręcą je kacapy,
Że kopyta znaczy: łapy!
A na okup jam za goły,
Niech przepadną te Mongoły!
I zajączek pobiegł w dal.
Żal mi cię, niewolny, żal!

Z ABSURDÓW LICYTACYJNYCH

Przed kilku dniami odbyła się licytacja u niejakiego Hałaburdy w Mroczkach.

Komornik sprzedał z gospodarstwa Hałaburdy 2 konie, 7 sztuk bydła, 1 świnię, 2 pary sani, wóz, bronę, pług, sieczkarnię, młocarnię, komodę, zegar, lampę i trzy walizki i uzyskał za to... dosłownie 200 złotych, które pokryły zaledwie koszta licytacyjne!!!

Dług, który miał być uiszczony nie został pokryty ale dłużnika zrujnowano!!!

W dodatku licytanci zarobili na zlicytowanych przedmiotach 600 złotych, gdyż tego samego jeszcze dnia odsprzedali je za 800 złotych!!!

Oto wymowny przykład, do jakiej absurdalnej sytuacji doprowadzają obecnie... licytacje!

Strzelcy maszerują

Do rozlicznych a niezgorsze zyski przynoszących związkowi strzeleckiemu interesów, przybył ostatnio jeszcze jeden.

Oto w trosce o dochody sanacyjnego strzeleckiego przedsiębiorstwa, oddano bufet sejmowy w dzierżawę strzelcom.

Korzyść niewątpliwa i... potrójna.

Po pierwsze bowiem zarobi sobie sanacyjna organizacyjna.

Po drugie strzelcy nie wyjdą z wprawy w piciu, co jest, jak stale informują pisma codzienne, zasadniczą cechą wiernych obrońców sanacji (zwłaszcza na Pomorzu i Podhalu).

I po trzecie wreszcie ma się w Sejmie pod ręką dodatkową straż, też marszałkowską (właściwie wyraz „marszałkowską“ w tym wypadku należało by pisać przez „M“ — przypisek zecera), tak, na wszelki wypadek...

Wszystko w porządeczku.

Zwycięstwo piekarzy

Zakończenie strejku pracowników piekarskich.

W dniu 18 b. m. wieczorem został zakończony strajk piekarzy na warunkach dotychczasowych.

Zakończenie, to jest całkowitem zwycięstwem piekarzy, gdyż właściciele piekarń chcieli znacznie obniżyć płace.

Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy w numerze następnym.

ZWIERCIADŁO

w którym przejrzeć się może obóz sanacyjny

Bardzo pouczające jest przypomnienie w obecnej chwili haseł wyborczych BB w wyborach z 4 i 11 marca 1928 r. do Sejmu i Senatu, t. j. w tym okresie, kiedy to wydano ze skarbu państwa między innemi słynne 8 miljonów.

Wśród hojnie wydawanych broszurek i ulotek jedna pod tytułem: „Czy wiesz na kogo masz głosować??? aby Polska była potężna pracą i dobrobytem obywateli!“ głosiła m. in.:

„— Za rządów partyjnych ludność wiejska płaciła w 1925 r. za parę butów 176 i pół kg. żyta, za metr płótna 10 kg. żyta, za 10 kg. soli 19 kg. żyta. — Za rządów Marszałka Piłsudskiego ludność wiejska płaciła w 1926 r. za parę butów 97,2 kg. żyta, za metr płótna 5,6 kg. żyta, za 10 kg. soli 9 kg. żyta“.

„— Za rządów partyjnych życie w fabrykach zamierało. — Za rządów Marszałka Piłsudskiego otwieramy nowe fabryki, gdzie znajdą pracę bezrobotni“.

Jakże brzmiały te przeliczenia ceny butów czy płótna na żyto, gdy rolnik sprzedawał w ostatnim roku 100 kg. żyta za 12 lub czasem 10 zł., albo jak twierdzenia o otwieraniu nowych fabryk i o całkowitem wygaśnięciu bezrobocia, gdy i zastój w fabrykach i wysokość liczby bezrobotnych doszły do nigdy przedtem niesłychanych rozmiarów.

W innej broszurce z początku r. 1928 (p. t.: „Dziesięcioro przykazań wyborcy, kochającego Polskę prawdziwie“) nawoływano:

„— Po objęciu rządów marszałka Piłsudskiego, widzimy poprawę wszędzie. Wystarczy spojrzeć na pola, gospodarstwa, warsztaty, fabryki, aby ujrzeć własnemi oczami, że idą czasy lepsze pod każdym względem. Głosuj na listę Nr. 1.“.

Istotnie... wystarczy spojrzeć!

W dalszej jeszcze broszurce przedwyborczej z r. 1928 (p. t.: „Prace rządu Marszałka Piłsudskiego w świetle cyfr, zamiast pustych obietnic obraz rzeczy dokonanych“) powiedziano:

„— Marszałek Józef Piłsudski dał nam przykład jak się rządzi Państwem, a wszyscy niezaślepieni nienawiścią muszą przyznać, że skutki Jego metody rządzenia są dla ludności błogi sławione“.

Możeby tak BB rozlepił teraz to zdanie na murach i płotach po wsiach i miastach.

Niezawisłość sądów

Minister Sprawiedliwości, p. Michałowski, który w okresie trzymania posłów opozycyjnych w Brześciu był prokuratorem, zapowiedział, iż wnie sie projekt zawieszenia nieusuwalności sędziów na okres jednego roku, a to w celu usunięcia z sądownictwa „jednostek nie stojących na odpowiedniа poziomie etycznym, lub też znajdujących się w kontakcie z organizacjami przeciwpaństwowemi“.

Oczywiście chodzi tu w gruncie rzeczy o usunięcie z sądownictwa jednostek niezależnych, dla których decydującem jest własne sumienie, a nie nakazy sanacyjnej góry.

Jeśli się zważy, że ten sam p. Michałowski wniósł słynny projekt, niszczący niezależność adwokatury, będziemy mieli piękny obrazek „sanacyjnej sprawiedliwości“.

Maleńkie miasta — wielkie wsi

Są w Polsce miasta liczące mniej ludności, niż duża kamienica łódzka, a jednak mające swoje magistraty, burmistrzów. Są daleko większe od nich wioski, obchodzące się bez tych reprezentacyjnych instytucyj. Najmniejszem miastem w Polsce są Smorgonie. Ludność ich wynosi zaledwie 160 głów. Zaznaczyć jednak trzeba, że przed wojną miasteczko to liczyło 30 tys. mieszkańców i posiadało 100 fabryk. Z tego wszystkiego kamień nie pozostał na kamieniu. Drugiem z rzędu „miastem“ jest Rynaszewo, w województwie poznańskiem. Rynaszewo liczy 600 mieszkańców. Mamy za to olbrzymie, w stosunku do tych miast, wsie. Wieś Strzemieszyce (woj. kieleckie) liczy 11 tys. mieszkańców. Wieś Sułoszowa, rozrzucona na wzdłuż doliny Prądnika na przestrzeni około 14 kilometrów, liczy 6 tys. mieszkańców.

KOMUNIKAT.

Zarząd Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych Oddział w Łodzi, Kopernika 45, podaje do wiadomości członkom i ich rodzinom, iż w niedzielę, dnia 22 listopada r. b. o godz. 10 i pół rano, w lokalu własnym zostanie wygłoszony odczyt przez Dr. Więckowskiego na temat „Geografja Gospodarcza“. Wejście bezpłatne.

W SPRAWIE

BRAKU PIECZYWA

w sklepach Powszechnej Spółdzielni Spożywców

W czasie pierwszego dnia strejku PSS wydała następujący komunikat:

Z powodu braku pieczywa w sklepach Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi, Zarząd tejże podaje do wiadomości Członkom Spółdzielni, że:

1) nie wymawiał pracownikom piekarni dotychczasowych warunków płacy i nie miał zamiaru uszczuplać im zarobków;

2) mimo podrożenia mąki, nie zrażając się stanowiskiem Magistratu, **który nie podniósł cen na pieczywo,** chciał ten produkt dostarczać normalnie swoim odbiorcom.

Mimo to wszystko, pracownicy piekarni, tłumacząc się bojaźnią przed innymi członkami Związku pracowników piekarskich, porzucili pracę i tem spowodowali, że organizacja mas pracowniczych, jaką jest Powszechna Spółdzielnia Spożywców, odnosząca się jaknajprzychylniej do postulatów pracowników piekarskich, nie może swoich obowiązków wobec odbiorców wypełnić.

Ubolewając nad tem, Zarząd Powszechnej Spółdzielni Spożywców ma nadzieję, że zrozumienie jego społecznego, słusznego stanowiska przeniknie ogół pracowników piekarskich i podobne smutne objawy na przyszłość powtarzać się nie będą

W zasadniczej sprawie

Ogłoszony komunikat Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi w sprawie strajku w jej piekarniach, ujawnia smutny fakt nieliczenia się organizacji zawodowej ze stanowiskiem organizacji spółdzielczej, które to dwie organizacje powinny się uzupełniać w dążeniu do poprawy bytu swoich członków i do zmiany stosunków społecznych na lepsze.

Bezwarunkowo, stało się to skutkiem niezdawania sobie przez ogół pracowników piekarskich z roli, jaką nawet w ich sprawach odgrywa Spółdzielnia.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców, nie so, lidaryzując się z prywatnymi właścicielami piekarń oświadczyła swoim pracownikom piekarskim, że nie dąży do zmniejszenia im zarobków. Jednocześnie w sprawie zwyżki cen na pieczywo zajęła spokojne, wyczekujące stanowisko, nie czyniąc żadnej presji na Komisję cennikową Magistratu.

To zgodne z interesem i spożywców i pracowników piekarskich postępowanie, mógł Związek pracowników piekarskich wykorzystać w pertraktacjach z piekarniami prywatnemi. Dochodząc do porozumienia, obydwie organizacje mogły wzmocnić swoje znaczenie i swój prestiż w społeczeństwie.

Tymczasem stało się inaczej. Przychylność Spółdzielni przekreślono, potraktowano piekarnie spółdzielcze jak instytucje kapitalistyczne i stworzono dwa obozy w świecie pracowniczym: obóz spożywców i obóz wytwórców.

Błąd to jest tak poważny, że nasuwa się przypuszczenie, czy aby nie stało się to z podjudzenia wrogów klasy robotniczej, bo tylko w interesie tych wrogów leżało zburzenie solidarności między Spółdzielnią i Związkiem.

Dlatego stosunek między ruchem spółdzielczym i zawodowym należy poważnie pomyśleć, aby na przyszłość nie tworzył gorszących zjawisk w świecie pracy.

Spółdzielca

„Księży Chleb"

Pod takim tytułem ukazała się powieść w dwuch tomach, traktująca o życiu kleru katolickiego. Rzadką tę powieść można jeszcze dziś nabyć w Sekretarjacie P. P. S. w Katowicach, przy ulicy Poprzecznej 14, w cenie 2-ch zł. Koszta przesyłki wynoszą 80 groszy.

Z życia partji.

KOMUNIKAT.

Sekretarjat Ł.O.K.R.P.P.S. niniejszem podaje do wiadomości, że dyżury sekretarza i skarbnika odbywają się w niżej wskazanych dniach i godzinach.

Skarbnik: poniedziałki, środy i piątki od godz. 18—20. Sekretarz: poniedziałki, środy i piątki od godz. 17-ej—21-ej w pozostałe zaś dni od godziny 17-ej do 19-ej i pół.

Dzielnica Górna.

W sobotę, dnia 28 listopada r. b. o godz. 19-ej, odbędzie się Ogólne Zebranie Członków.

Obecność wszystkich członków konieczna.

Komitet

Dzielnica Prawa.

W środę, t. j. dnia 25 listopada r. b. o godz. 7-ej w. odbędzie się ścisłe zebranie członków, poświęcone wyłącznie sprawom organizacyjnym oraz dzielnicy.

Towarzysze i Towarzyszki! Zawiadomcie wszystkich tych, którzy o tym zebraniu nie wiedzą.

Komitet

Dzielnica Lewa.

W sobotę, dnia 21 listopada r. b. o godz. 7-ej wiecz., w lokalu przy ul. Juljusza 28, odbędzie się masówka, na której tow. Urbach J. wygłosi referat.

O liczne i punktualne przybycie prosi

Komitet

Dzielnica Widzew.

W sobotę, dnia 21 listopada r. b. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w lokalu własnym odczyt z przezroczami dla członków i sympatyków p. t. „Precz z wojną".

W niedzielę, dnia 22 listopada r. b. o godz. 6 wiecz., wyświetlane będą dwie bajeczki dla dzieci. Wejście darmo.

O liczne i puunktualne przybycie prosi

Komitet

Dzielnica Zielona

Komitet dzielnicy „Zielonej" zawiadamia wszystkich członków i członkinie oraz sympatyków, że w dniu 22 listopada r. b. o godz. 9 i pół rano, odbędzie się masówka.

O liczne i punktualne przybycie prosi

Komitet

Z życia T. U. R.

SZKOŁA MARKSOWSKA.

W niedzielę dnia 22 listopada r.b. odbędzie się wykład który wygłosi tow. Hartman na temat: „Nauka o państwie"

Wykłady odbywają się w sali konferencyjnej O.K.R., Piotrkowska 83 o godz. 10-ej rano.

Z życia Młodzieży T. U. R.

Chór Łódzkiej Organizacji Młodzieży TUR podaje do wiadomości wszystkim członkom, iż lekcje chóru odbywają się we wtorki od godz. 8 — 10 wiecz. i w piątki od godz. 7 — 9 wiecz. w lokalu dzielnicy P.P.S. „Księży Młyn" przy ul. Fabrycznej 2.

Bibljoteka im. Montwiła-Mireckiego w Chojnach zawiadamia swych członków, że w miesiącu listopadzie r. b. wypożycza książki bezpłatnie.

Bibljoteka czynna jest we wtorki i piątki od godziny 6-ej i pół do 8-ej wieczorem.

Koło im. B. Limanowskiego

ul. Fabryczna 2.

W niedzielę, dnia 22 listopada r. b. o godz. 4-ej popoł. Chór Ł. O. M. T. U. R. razem z Kołem urządza WIECZOREK TANECZNY.

O liczne przybycie prosi

Koło

Koło im. Perla

ul. Piotrkowska Nr. 73.

Zarząd Koła zawiadamia, iż sekcja muzyczna odbywa swe lekcje w czwartki każdego tygodnia o godz. 7 — 10 w. Sekcja ping-pongowa w poniedziałki i wtorki każdego tygodnia od godz. 7 — 9 wiecz.

Z życia Czerwonego Harcerstwa

Gromada im. Al. Napiórkowskiego urządza w niedzielę, dnia 22 listopada r. b. o godz. 3 po poł. na dzielnicy „Górnej" „UROCZYSTE PRZYRZECZENIE" połączone z herbatką harcerską.

Przybywajcie jak najliczniej.

Hufiec

Hocki-klocki.

Z LUDZKIEJ PSYCHOZY NIEWOLNICZEJ.

...Istoty duchowo niedorozwinięte zawsze tęsknią do bata i w różny sposób idealizują jego formy!...

* * *

...Wyrafinowani sanacyjni „karjerowicze polityczni" nietylko psom rzucają ochłapy, ale i masom robotniczym, tym istotnym żywicielom sanacyjnych wypędków.

* * *

...Najnieszczęśliwszą istotą na świecie jest sprawiedliwość, której każą chodzić z grubą przepaską na oczach, aby nie widziała, co czynią syci oraz pyszni, pełni próżności!...

* * *

...Naród, który przejawił swoją żywotność demokratyczną, zawsze jest spychany siłą do roli niemowlęcia, karmionego sztucznie preparowanym smoczkiem przez despotów!..

UKŁUCIA

Jak się dowiadujemy, Urzędy Skarbowe dla wzmocnienia swych dochodów, poszukują rodziny po śp. M. Koperniku, żeby z niej ściągnąć zaległy podatek od obrotu ziemi.

* * *

Dowiedziawszy się z zeznań Choczyńskiego, że 10 rewolwerów, stara szabla, granat i nieotrzymany karabin maszynowy wystarczają do wywołania rewolucji, Macedończycy wysyłają do nas swych instruktorów, celem nauczenia się tak taniego i oszczędnego urządzania przewrotów.

(„Żółta Mucha")

KONKURS.

Magistrat m. Łodzi ogłasza konkurs na stanowisko **Kierownika Inspekcji Budowlanej.** Do stanowiska tego przywiązane jest uposażenie według II st. służb. pracowników miejskich (VI st. sł. pracowników państwowych) plus 15 proc. dodatek komunalny z wyrównaniem do kwoty ryczałtowej zł. 1.050.

WYMAGANE KWALIFIKACJE:

1. Obywatelstwo polskie.
2. Nieprzekroczony 48 rok życia.
3. Dyplom ukończenia wydziału architektury.
4. Conajmniej 5-cio letnia praktyka w dziedzinie budownictwa nadziemnego.
5. Prawo prowadzenia robót, wydane przez Ministerstwo Robót Publicznych.

Oferty własnoręcznie napisane z dołączeniem odpisów świadectw oraz życiorysu należy nadsyłać do Wydziału Budownictwa Magistratu m. Łodzi, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 41, do dnia 25 listopada 1931 roku.

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru kandydatów z pośród ubiegających się o wymienione wyżej stanowisko.

Magistrat m. Łodzi.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi zwraca uwagę na umieszczone

a) w Łódzkim Dzienniku Wojewódzkim Nr. 23 z dnia 16 listopada 1931 roku.

b) w Dzienniku Zarządu m. Łodzi Nr. 44 z dnia 3 listopada 1931 roku, ogłoszenie o przymusie kanalizacyjnym.

Redaktor odpowiedzialny: Al. Nowakowski. Drukarnia L. Lando, ul. Traugutta 12 Wydawca Łódzki O. K. R. P. P. S. Adam Boroń